

T. Halik podejmując teologiczną refleksję nad miłością, pokonuje drogę, która wiedzie od ludzkiego doświadczenia, przekraczającego uczucie, poprzez tęsknotę, zapisaną głęboko w sercu, do spotkania z Bogiem, który jest źródłem, dającym się poznać i pokochać na miarę naszych możliwości. Uzasadnienie zaproponowane przez czeskiego teologa, którego jedynie fragmenty zaprezentowałem, to bogata argumentacja odpowiadająca na zarzuty narosłe od czasów nowożytnej krytyki religii. Halik sytuując się pośród myślicieli ponowoczesności, mówi o chrześcijaństwie przenikniętym miłością, w którym jest miejsce dla tęsknoty, żarliwości, ale również dla wątpliwości i „nocy ciemnej”. Z całej publikacji przebija przekonanie, że tylko wiara, nawet chwiejna, daje ocalenie, a odkryta głębia miłości sprawia, że życia nasze nabiera sensu. „W miłości – puentuje całość rozważań praski teolog – najbardziej jesteśmy sobą. W miłości jesteśmy ludzcy, najbardziej ludzcy. Ale właśnie w tym i tylko w tym, w czym jesteśmy najbardziej ludzcy, w pełni ludzcy, ludzcy aż po brzegi, wręcz arcyłudzcy, objawia się nam i daje to, co jest bardziej niż ludzkie” (s. 254). Miłość pozwala odkryć w końcu i zobaczyć Źródło-Trójkę, która zaprasza do wspólnoty. „Oto jest Bóg, kończy refleksję Halik, który rozkręca świat ruchem miłości, oto jest Bóg, który zaprasza cię do tańca miłości, a w tańcu tym przenikają się niebo z ziemią, łaska z naturą, boskość i człowieczeństwo, Boża Trójca z triadą cnót, przez którą tanecznym krokiem wejdziemy do wieczności. Wieczność nie jest cmentarnym spokojem, wieczność jest wiecznym ruchem, tańcem miłości!” (s. 253).

Książka Halika „Chcę, abyś był” to głęboka i rozbudowana medytacja nad miłością. Czeski teolog nie jest systematykiem, a jego teksty żadną miarą nie przypominają traktatów teologicznych. To raczej uporządkowane eseje, które rozwijają krok po kroku i oświetlają z różnych stron przewodni temat. Nasycone licznymi odwołaniami do myśli filozoficznych i teologicznej XIX i XX wieku, a także bogate w myśl świętych i mistyków stanowią doskonałą lekturę zarówno dla wprawionych teologów, jak i poszukujących przewodnika na drodze wiary.

EUGENIUSZ SAKOWICZ

Marek Skierkowski, *Uczłowieczony Bóg. Chrystologia fundamentalna*, Płocki Instytut Wydawniczy, Płock 2013, ss. 510.

„Uczłowieczony Bóg” – określenie to może wydawać się niezrozumiałe, szczególnie dla osoby, której wiedza religijna, a konkretnie ta z zakresu chrześcijańskiej doktryny (teologii) nie jest „ożywiana” przemyśleniami, jak również nie jest konfrontowana z wyzwaniem czasów współczesnych. Z drugiej strony podobne, czy nawet tożsame pojęcie „antropomorfizacja Boga” nawet dla teologa zawsze ma konotacje negatywne. Bóg przecież nie został stworzony „na obraz człowieka” i nie można Wszechmogącemu przydawać cech ludzkich, tym bardziej wyobrażać na

sposób ludzki. Jest to odwieczny dylemat, będący wielokrotnie u korzeni różnych herezji, a następnie schizm.

Autor recenzowanej książki, ks. Marek Skierkowski, prezbiter Diecezji Łomżyńskiej pracuje w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, gdzie na Wydziale Teologicznym kieruje Katedrą Chrystologii Fundamentalnej. Habilitację uzyskał na podstawie dorobku naukowego i rozprawy pt. „*A swoi Go nie przyjęli*” (J 1,11). *Teologicznofundamentalna interpretacja Third Quest* (Warszawa 2006). Ogłosił około 50 artykułów naukowych, szereg recenzji i sprawozdań. Wydał pod swoją redakcją książkę pt. *Powracanie apologii* (Płock 2013). Od wielu lat prowadzi prace naukowo-badawcze w zakresie chrystologii fundamentalnej (będącej dziedziną teologii fundamentalnej), badającej wiarygodność: Jezusa Chrystusa jako prawdziwego Boga i Człowieka, chrześcijaństwa jako religii objawionej przez Boga oraz Kościoła jako Bosko-ludzkiej instytucji, założonej przez Jezusa Chrystusa, Mesjasza i Zbawiciela świata, mającej ustrój hierarchiczno-monarchiczny oraz posiadającej mandat wiecznotrwałości.

Prace naukowe i popularno-naukowe ks. M. Skierkowskiego (również prace z zakresu redakcji naukowej i konsultacji naukowych dzieł obcych z zakresu teologii, przekładanych na język polski) wyróżniają się wysokim profesjonalizmem. Na uwagę zasługuje doskonale metodologiczne przygotowanie naszego teologa. Zauważyć należy pozycję pt. *Powołanie i warsztat teologa. Wprowadzenie do teologii* (Tarnów 2012) – doskonale opracowaną introdukcję-przewodnik dla teologów, nie tylko zaczynających studia, ale też posiadających już dyplom magisterski. Książki autorskie naszego teologa naświetlają mało poznane w polskiej literaturze aspekty chrystologii. Co więcej, jest on jednym z nielicznych w Polsce teologów odwołujących się do literatury anglojęzycznej. Publikacje ks. M. Skierkowskiego wypełniają lukę w prezentacji myśli wybitnych, światowej sławy teologów piszących w języku angielskim. Wątki prac naszego uczonego podkreślają nie tylko teologowie fundamentalni, ale też przedstawiciele innych dziedzin teologii, w tym biblisty.

Czy „uczłowieczony Bóg” pozostaje nadal Bogiem, czy ontycznie jest już tylko istotą ludzką? Co możemy powiedzieć o historycznym Jezusie? – bo to On właśnie, Syn Boży, równy w majestacie Bogu Ojcu stał się Człowiekiem? Jak powyższa rzeczywistość ma się do Boskich roszczeń Jezusa? I wreszcie, jak należy rozumieć fundamentalną prawdę chrześcijaństwa, że Bóg stał się Człowiekiem? Te i inne problemy związane z „uczłowieczonym Bogiem” podjął ks. Marek Skierkowski w prezentowanym dziele. Książka pt. *Uczłowieczony Bóg. Chrystologia fundamentalna* (Płock 2013) stanowi apologię Jezusa historycznego, podjętą we współczesnym kontekście cywilizacyjno-kulturowym, w tym w kontekście zarówno, wiary, jak i niewiary oraz destrukcyjnego zwątpienia, będącego pożywką dla postaw ateistycznych, anty-teistycznych, czy też agnostycznych. Autor w swoim dziele „spojrzał” na osobę Jezusa Chrystusa, Jego życie oraz dzieło przezeń zrealizowane i wypełnione. W obecnych czasach nie tylko teologowie rysują różne, w tym wykluczające się obrazy Jezusa. Dane tradycje religijne (np. judaizm i islam) głoszą tzw. jezulogię, będącą zakwestionowaniem chrystologii. Twierdzą, iż to one posiadają jedynie słuszny, a najważniejsze, prawdziwy obraz Jezusa. Również systemy ideologiczne czy światopoglądy (w tym systemy niewiary) mają roszczenia do

głoszenia ich wizji Jezusa całemu światu. Twierdzą, że chrześcijańskie mówienie o Jezusie jest błędne, zakłamane. Autor książki zadaje niezmiernie ważne pytania oraz szuka odpowiedzi na nie: Co dzisiaj wiadomo o życiu Jezusa na podstawie świadectw historycznych? Czy i w jaki sposób Jezus objawił swoją tożsamość do momentu „wydarzenia” Swojej męki, śmierci i Zmartwychwstania? Jak należy właściwie rozumieć kluczową prawdę teologiczną, że Bóg stał się Człowiekiem?

Strukturę dzieła wyznaczają: wstęp, trzy części (z kilkoma rozdziałami w każdej części), podsumowanie i zakończenie, bibliografia (licząca ponad 25 stron, stanowiąca cenny przewodnik tematyczny, zachęcający czytelnika do osobistego już studium) oraz streszczenie obcojęzyczne. Część pierwsza – „Specyfika źródeł” podzielona została na następujące rozdziały: I. Źródła pogańskie; II. Źródła żydowskie; III. Źródła apokryficzne; IV. Źródła nowotestamentalne; V. Źródła pomocnicze. W części drugiej – „Historia i teologia w chrystologii” znalazły się „punkty”: I. Historia wyzwalana z teologii; II. Historia odzyskiwana z teologii; III. Historyczny kontekst i teologiczne oddziaływanie; IV. Teologia początkiem i zwieńczeniem historii. Część trzecia – „Tajemnica Jezusa historycznego” to: I. Dzieciństwo i młodość; II. Początki działalności publicznej; III. Urzeczywistnianie królestwa Bożego; IV. Akceptacja i przekraczanie judaizmu; V. Autorytet równy Bogu; VI. Ku ostatecznemu rozwiązaniu.

Ks. M. Skierkowski zaczyna swoją analizę do zaprezentowania źródeł o Jezusie. To umożliwi autorowi wypracowanie (wraz z innymi autorami), a następnie zastosowanie właściwej metody chrystologicznej. Metoda ta pozwoli ukazać historyczne Oblicze Syna Bożego, prawdziwego Panna i Zbawiciela. Dobra Nowina wydaje się dla niektórych – również chrześcijan – literalnym zapisem słów Jezusa. To jednak nie jest prawdą. Szereg wypowiedzi Jezusa ma walor relacji słuchaczy, którzy tak a nie inaczej zapamiętali słowa Pana. *Notabene*, w Ewangelii występują *ipsisima verba Christi*, są jednakże nieliczne. Skupiają one natomiast uwagę licznych biblistów, zarówno katolickich, jak i protestanckich. I chociaż Jezus nie jest autorem jakichkolwiek pism to jednak literatura o Nim mówiąca, a sięgająca czasów starożytnych jest bogata. Jest ona jednocześnie bardzo różnorodna, zróżnicowana.

Autor wskazuje na wielu pogańskich pisarzy, wypowiadających się o Jezusie (m.in. Pliniusz Młodszy, Tacyt, Swetoniusz, Epitet, Marek Aureliusz, Lukian, Cel-sus). Autorzy pogańscy (określenie to nie ma charakteru wartościującego, czy oceniającego) czerpali informacje o Jezusie z chrześcijańskich relacji. Nadawali im przy tym własną interpretację sprzeczną z ortodoksją chrystianizmu. Źródła te nie są wszakże liczne. Paganie pałali niechęcią do wyznawców Chrystusa. Uważali ich za zwolenników jakiejś absurdalnej drogi błędów, czy nawet zabobonu bądź bałwochwalstwa. Posądzali ich o prowadzenie niemoralnego trybu życia.

O Jezusie jako nauczycielu – mającym dużą siłę oddziaływania na innych – mówił żydowski pisarz Józef Flawiusz (*Testimonium Flavianum*), który przebywając w Rzymie pozostawał wszakże pod wpływem kultury hellenistycznej. Pisarz ten wskazał na Jezusa jako nauczyciela oraz cudotwórcę. Talmud, powstały już w epoce rozejścia się dróg chrześcijaństwa i judaizmu, rysuje obraz Jezusa jako wicherzyciela porządku społecznego, który porzucił tradycyjny judaizm. Celem Tal-

modu było skompromitowanie Jezusa i Jego Matki – Maryi. Apokryfy natomiast (omawiane m.in. przez ks. M. Skierkowskiego: Ewangelie judeochrześcijańskie, Ewangelie gnostyckie, Ewangelia Piotra, Ewangelie dzieciństwa) dają upust fantazji teologicznej. Oprócz świadectw wcześniejszej tradycji chrześcijańskiej, obecnych w apokryficznych przekazach, pojawiają się w nich wątki, których nie sposób przebadac pod względem wiarygodności historycznej.

Cztery Ewangelie (Mateusza, Marka, Łukasza, Jana) to kanoniczne źródła o Jezusie. Stanowią one w pewnym sensie zapis biograficzny Jego życia, męki i śmierci oraz zmartwychwstania. Ważnym źródłem tych informacji jest pamięć Dwunastu Apostołów pod przewodnictwem św. Piotra oraz innych naocznych świadków. Ewangelie mogą być uznane za *biografię inkarnacyjną*. Mówi ona o życiu ziemskim Jezus Chrystusa – Wcielonego Słowa Bożego. Celem Dobrej Nowiny jest pogłębienie wiary w Uczłowiezonego Boga oraz danie zachęty do podjęcia nowego życia.

W nowożytności zaczęto zastanawiać się nad relacją tego, co historyczne, i tego, co teologiczne w Ewangelii. Wtedy zaczęto prowadzić „poszukiwania” Jezusa historycznego. Od wtedy do języka teologicznego weszły formuły: „Jezus historii” i „Chrystus wiary”. W Oświeceniu podjęto działania mające na celu „wyzwolenie” historii z teologii. Kierowano się założeniem, według którego tylko Jezus historyczny może być prawdziwy. Antagonizowanie historii i teologii doprowadziło do zanegowania historycznej egzystencji Jezusa. Od czasów Oświecenia po czasy komunizmu i postkomunizmu zaczęto wmawiać „opinię publiczną”, iż Jezus to postać mityczna, o wątpliwym walorze historyczności.

W tym miejscu uczynimy pewną dygresję. Według autorów haseł w encyklopediach Państwowego Wydawnictwa Naukowego w Warszawie (monopolisty polskiej encyklopedystki w okresie PRL) Jezus Chrystus był postacią mityczną, której historyczność poddana została w wątpliwość. Modlitwa natomiast, jako element kultu, wyrastała tylko i wyłącznie z pierwotnej magii. Włodzimierz Iljicz Lenin zawsze posiadał biogram przynajmniej kilka razy obszerniejszy od biogramu Jezusa Chrystusa. Lenin był postacią wyjątkową w dziejach ludzkości („Lenin – wiecznie żywy!”). Jezus, żywy w umysłach „zainfekowanych” przez religię propagowaną przez Kościół, któregoś dnia i tak te umysły „opuści”. Wówczas – twierdzili komuniści – człowiek stanie się absolutnie wolnym, bo wyzwolonym z pęt, dybów, kajdan religii i kultu. To nie od Jezusa zaczęła się „nasza era”, lecz początki „naszej ery” – z przekonaniem wykrzykiwali wyznawcy utopii socjalistycznej – wyznacza geniusz ludzkości, cudowny człowiek, którego (balsamowane) ciało nie uległo rozkładowi (jak wielu świętych!), co miało być dowodem jego wyjątkowości.

W pierwszej połowie XX w. pojawiło się poważne doktrynalne niebezpieczeństwo – absurdalnego usuwania teologii z Ewangelii. Zaczęto wątpić w możliwość poznania Jezusa historycznego. Patronem tego poznawczego zwątpienia był Rudolf Bultmann (zm. 1976 r.). Jego sceptycyzm historyczny, przynoszący u innych dalsze zwątpienie, został wszakże zanegowany. W tzw. *Trzecim poszukiwaniu* (*Third Quest*) zwrócono uwagę na żydowski „kontekst” życia i działania Jezusa. Równocześnie wyjaśniono powstanie chrześcijaństwa jako religii różnej od judaizmu. Zaczęto jednocześnie sprzyjać redukcjonizmowi poznawczemu. Głoszono Jezusa

jako maga oraz filozofa-cynika, ale też mędrca, mistyka i charyzmatyka, proroka i apokaliptyka, wreszcie reformatora społeczno-religijnego, w końcu – jako rabina.

Po zaprezentowaniu aspektowego ujęcia powyższego zagadnienia ks. M. Skierkowski prezentuje ujęcie syntetyczne. Tu pojawiają się uczeni, których poglądy nasz autor niemal encyklopedycznie omawia. Są to: J. Gnilka, J. P. Meier, N. T. Wright, J. D. G. Dunn, G. Barbaglio, P. Sacchi, A. Puig, J. A. Pagola, M. Hengel i A. M. Schwemer, C. S. Keener, G. Lohfink, P. Seewald. Bardzo ważne – uzasadnia autor książki *Uczłowieczony Bóg* – jest poznanie Jezusa żyjącego w kontekście żydowskim. Temu poznawaniu nie mogą patronować uprzedzenia, czy chęci antagonizowania judaizmu i chrześcijaństwa. W sytuacjach żydowskości, w realiach kultury i ducha żydowskiego, rodziło się, powstawało, a także rozwijało się pierwotne (pierwsze – E.S.) chrześcijaństwo.

Pragnieniem nie tylko ks. M. Skierkowskiego, ale i czytelników jego książki – jest odszukanie, odnalezienie Jezusa historycznego. Ważne w tym procesie jest odwołanie się do tzw. kryterium podwójnego podobieństwa i podwójnej różnicy (wobec chrześcijaństwa i wobec judaizmu). Trzeba też uwzględnić kryterium ostatecznej racji teologicznej. Dzieje życia Jezusa Chrystusa przebiegają „w środowisku” teologii judaistycznej. Historia Jezusa osiąga swój szczyt – przekonują Jego wierni – w teologii chrześcijańskiej. Uczniowie uwierzyli, że ich Pan – Jezus – jest Uczłowieczonym Bogiem.

Jezus urzeczywistniał królestwo Boże poprzez dokonywane przez Siebie dzieła – cuda (egzorcyzmy, uzdrowienia, wskrzeszenia). W osobie i czynach Jezusa urzeczywistniła się zarówno akceptacja, jak i „przekraczanie” judaizmu. Znalazło to wyraz w głoszeniu przezeń prawdy o: starym i nowym Ludzie Bożym; starej i nowej Torze; starej i nowej Świątyni.

Autor odpowiadając na postawione przez siebie pytania o tożsamość i historyczność Jezusa stwierdza (mimo jawiących się wątpliwości wobec niektórych wypowiedzi Jezusa, zanotowanych w Ewangeliach), iż jest On postacią wiarygodną historycznie. W chwili śmierci krzyżowej Jezus odnosił się do Boga jak Syn – Abba. Stawał się na równi z Bogiem Izraela. Był On – można konstatować – wiarygodnym Bogiem Izraela. Pobratymcy Jezusa – Żydzi uznali Go za wszakże za współpracownika złych duchów (zarzut ten zapisany został na kartach Ewangelii). Z tego właśnie względu postanowili nie tylko negować Jego tajemnicę, ale zniszczyć Go fizycznie, zadając okrutną i hańbiącą śmierć krzyżową. Druga Osoba Boska, Jezus, Syn Boży, który stał się Człowiekiem tym samym stał się i był Uczłowieczonym Bogiem. Był – jak podaje doktryna chrystianizmu – Bogiem Człowiekiem. Jego słowa i czyny nie były tylko Boże oraz tylko ludzkie. Był on – jak stwierdza autor książki – podmiotem *teandrycznym*. Wskazał na wielkość natury ludzkiej, ale też równocześnie ukazał *kenotyczny* stan Swojej Boskiej godności. Również i ta „okoliczność” wzbudziła w Jego uczniach wiarę, iż jest On Uczłowieczonym Bogiem.

W dziele pojawiły się określenia wskazujące na dzisiejszy leksykalny kontekst, np. „Prorok z profilu”, czy „Boska kasacja wykonanego wyroku”. Pojęcia te nie wydają się właściwymi. Szczególnie ów „profil” odsyła czytelnika do świata wirtualnego – internetowego, który zdaje się być przestrzenią chaosu i zagubienia. Tytuł ostatniego rozdziału – „Ku ostatecznemu rozwiązaniu” zdaje się być również nie-

odpowiednim. Zdanie to generuje bowiem szereg skojarzeń z pojęciem „ostatecznego rozwiązania”. Jest jeszcze jeden edytorski szczegół, na który trzeba zwrócić uwagę. Ks. M. Skierkowski odnoszone do Jezusa słowo „człowiek” zapisuje małą literą. Bez względu na reguły języka religijnego, opracowane przez kompetentne gremium polonistyczno-filologiczno-teologiczne, pojęcie „Człowiek” opisujące Jezusa, wypadałoby jednak pisać wielką literą.

Na okładce dzieła znajdujemy informację: „Książka *Uczłowieczony Bóg* stanowi spojrzenie na postać, życie i dzieło Jezusa z Nazaretu z perspektywy teologii fundamentalnej. Celem publikacji jest zatem wiarygodna chrystologia (...)” Na pewno cel ten został przez Autora zrealizowany. Czytelnik otrzymał cenną, dającą do myślenia książkę.

Pierwszym kontaktem z książką jest zwykle „kontakt wzrokowy” z okładką dzieła. W naszym omówieniu na końcu zwrócimy uwagę na „treść” okładki. Prezentuje ona Chrystusa *Pantokratora*. Obraz ten – fragment ikony zachęca czytelnika do „wejścia” w treść dzieła, ale też stanowi résumé rozważań. Oblicze Syna Bożego, które mógł dwa tysiące lat temu zobaczyć ówczesny Hebrajczyk, ale też i poganin, stanowi świadectwo wiarygodności Uczłowieczonego Boga. Szkoda, że Autor nie zaznaczył na tzw. stronie redakcyjnej książki, skąd zdjęcie na okładkę zostało „wzięte” i, przede wszystkim, jaka jest jego treść. W tym samym roku, 2013, na polskim rynku księgarskim pojawiły się inne dzieła z tym samym ikonicznym przedstawieniem na okładce (P. Sokołowski, *Objawiona miłość. Agapetologiczna wiarygodność chrześcijaństwa* (Lublin 2013); J. Wolinski, *Sans cesse engendrés dans le Christ-Jésus. Treize études patristiques* (Lublin 2013). „Projekty” te wiązały się wprost i bezpośrednio z celebrowanym Rokiem Syna Bożego.

Wraz z Adwentem, 1 grudnia 2013 r., rozpoczął się właśnie Rok Syna Bożego. Hasłem tego liturgicznego czasu było wyznanie wiary: „Wierzę w Syna Bożego!” Dzieło ks. M. Skierkowskiego wpisuje się bardzo wyraźnie w kontekst tych świętych obchodów. „Wierzę w Uczłowieczonego Boga!” – to chyba najpełniejsza odpowiedź czytelnika prezentowanego dzieła.

MONIKA KACPRZAK

Tomasz Sikorski, Marcin Kulesza (red.), *Niezłomni w epoce fałszywych proroków. Środowisko „Tygodnika Warszawskiego” (1945-1948)*, Wyd. von Borowiecky: Warszawa 2013, ss. 1008.

Po kataklizmie wojennym Polacy musieli na nowo odbudować tkankę życia intelektualnego i moralnego w kraju. Proces ten był długotrwały i utrudniony ze względu na panujący ustrój. Znaczącą rolę w tym procesie odegrały środki społecznego przekazu, a spośród nich szczególne miejsce miały gazety i czasopisma katolickie. Wznowiono wydania przedwojennych tytułów takich jak: „Gość Niedziel-